

Zaszczytne wyróżnienie trafia do instytucji zrodzonej z pamięci, marzenia, nadziei i pragnienia.

Z pamięci wielu osób o tym niezwykłym wydarzeniu, które odcisnęło się na życiu całego pokolenia, jakim był Sierpień'80 i fenomen „Solidarności”.

Z marzenia Pawła Adamowicza o tym, aby „Solidarność” i jej ideały trafiły do następnych pokoleń.

Z nadziei, że to wyjątkowe doświadczenie i dziedzictwo Polaków okażą się być ważne i inspirujące dla ludzi współczesnych – nie tylko w kraju, w Europie, ale i poza nią.

A wreszcie z pragnienia, aby przy tworzeniu tej instytucji mogli uczestniczyć ludzie o różnych przekonaniach, doświadczeniach, poglądach ideowych.

Znalazło to wszystko odzwierciedlenie w misji ECS:

### **POZNAJ HISTORIĘ, ZADECYDUJ O PRZYSZŁOŚCI**

**Chcemy przyczynić się do tego, aby ideały ruchu Solidarność – demokracja, społeczeństwo otwarte i solidarne, kultura dialogu – zachowały swoją atrakcyjność i aktualność.**

**Chcemy zachować w pamięci Polaków i Europejczyków doświadczenie Solidarności jako pokojowej europejskiej rewolucji, aby we wspólnocie europejskich demokracji Solidarność była ważną częścią mitu założycielskiego Europy.**

**Chcemy, aby Solidarność była źródłem inspiracji i nadziei dla tych, którzy nie żyją w społeczeństwach otwartych i demokratycznych.**

\*\*\*

Historia ECS sięga ponad dwóch dekad wstecz i jest dobrze znana. Wyznaczają ją kolejne daty:

**1998** – Projekt Muzeum Solidarności „Polskie drogi do wolności” (koncepcja Pawła Adamowicza i historyka dr. Jerzego Kuklińskiego)

**2005** – podpisano akt erekcyjny ECS

**2007** – miasto Gdańsk, Ministerstwo Kultury i Dziedzictwa Narodowego, Samorząd Województwa Pomorskiego, NSZZ „Solidarność” i Fundacja Centrum Solidarności powołały instytucję kultury Europejskie Centrum Solidarności

**2014** – otwarcie nowej siedziby Europejskiego Centrum Solidarności

\*\*\*

Procesowi tworzenia ECS towarzyszyła dyskusja nad jego profilem. Założono, że będzie to specyficzna instytucja rozpięta między przeszłością, teraźniejszością i przyszłością. Będzie zarazem muzeum i archiwum, biblioteką i fonoteką, salą wystawową i galerią, instytucją badawczą i wydawnictwem, miejscem łączącym dyskusje z działaniami artystycznymi, zabawę z uczeniem, wypoczynek z zaangażowaniem, animację kulturową z działalnością emancypacyjną, pamiętanie z myśleniem o przyszłości, wrażliwość etyczną z otwartością estetyczną...

Gdyby ktoś 20 czy nawet 10 lat temu powiedział, że tak to ma wyglądać i że się to uda – wielu by nie uwierzyło. A jednak – tak się stało. Tak się dzieje.

A właściwie nie „się” bo nic „się” samo nie dzieje. To zasługa zespołu – wszystkich tych, którzy ECS wymyślali, współtworzyli, pracowali w nim. I robią to nadal. I wszystkich tych, którzy się wokół ECS skupiają, wspierają go jako wolontariusze, eksperci, doradcy, kreatorzy pomysłów i ich realizatorzy, artyści, wykładowcy i warsztatowcy, krytycy i ewaluatorzy, osoby nadzorujące i recenzujące i oczywiście wszystkie te, które przychodzą, słuchają, oglądają, dyskutują, a kiedy trzeba to także wspierają...

Dziś ECS to złożony byt instytucjonalny. Unikatowy podmiot kultury. Ważny aktor społeczny o szerokim zasięgu oddziaływania – lokalnym, krajowym i międzynarodowym. Nastawiony na różne grupy (od dzieci i młodzieży po seniorów) i różnorodne środowiska zawodowe.

To szeroka społeczność, a może nawet ruch społeczny i formacja ideowa.

\*\*\*

Kluczowym zadaniem ECS jest nie udzielanie odpowiedzi, lecz **stawianie pytań**:

Co jest dziedzictwem Solidarności? Kto ma do niego prawo? Czy to prawo ktokolwiek może ograniczać w imię swoich partykularnych interesów bądź przekonań ideologicznych? I co z tego dziedzictwa wynika dla współczesności, pamiętając, iż Solidarność była ruchem: związkowym, socjalnym, ogólnonarodowym i lokalnym, wolnościowym, emancypacyjnym, pluralistycznym, tworzącym kulturę zaangażowania, oddolnym, ale i (z)organizowanym, narodowym, społecznym, buntowniczym, kompromisowym, ugodowym, zrewoltowanym, anarchizującym, edukacyjnym, obywatelskim, masowym, elitarnym, intelektualnym, ludowym, afirmacyjnym, krytycznym, religijnym, świeckim, miejskim, wiejskim, prowincjonalnym, metropolitarnym, legalnym, konspiracyjnym... Zapamiętany z 10 milionów różnych perspektyw!

Z tego wynika pytanie o to, czym były ruchy dysydenckie i czym była kultura oporu? A w ślad za tym: dlaczego opór jest znowu jednym z kluczowych wyzwań współczesności, szczególnie w naszej części Europy?

Pojawia się więc pytanie o to czym jest dziś władza (polityczna, ideologiczna, moralna, duchowa, technologiczna, ekonomiczna...) i jaka jest jej odpowiedzialność?

Jaka jest nasza tożsamość – kim i JACY jesteśmy tutaj w Gdańsku, na Pomorzu, w Polsce, Europie i poza nią? Co mamy zrobić z istniejącymi różnicami? Czy skazują nas one na konflikt, czy jednak wypracujemy reguły kooperacji?

ECS stawia też pytania o państwo i jego jakość w różnych sferach. Ale także o jakość idei państwowej. Czy jest ona atrakcyjna? Dla kogo? Czy jest powszechna, tj. skierowana do wszystkich czy raczej „wsobna” i ekskluzywna? Czyli w istocie sprawy jest to pytanie o patriotyzm i lojalność państwa wobec swoich obywateli. **WSZYSTKICH** obywateli.

\*\*\*

W centrum uwagi ECS znajdują się więc kwestie: wolności, równości, otwartości, strachu, niepewności, społecznego egoizmu i różnych jego form, aktywności – SOLIDARNOSCI. Zadając pytania o te sprawy ECS staje się instytucją polityczną w podstawowym i fundamentalnym znaczeniu tego słowa: jako instytucja zajmująca się dobrem wspólnym. Trudno o ważniejszą misję do spełnienia.

\*\*\*

### **Po co jest więc ECS?**

Po to, aby każdy z tych 4 milionów i następnych, które tu przybędą wyszedł stąd z małą choćby częścią wiedzy o dawnej Solidarności – wielkim wolnościowym i pluralistycznym ruchu.

Ale jednocześnie aby wyszedł z częścią solidarności w sercu – zrozumieniem potrzeby wsparcia dla słabszych, pamięci o prześladowanych; o tych, którzy nie zgadzają się na opresyjną władzę; którzy walczą o demokrację; o tych, którym odmawia się praw obywatelskich; którzy są dyskryminowani; którzy nie są równymi; którzy bywają zapomniani, pomijani; których podmiotowości się nie szanuje; którzy doznają krzywd od silnych i możnych tego świata, nawet jeśli im szczytne ideały z ust nie schodzą.

ECS jest po to, aby pokazywać, że może funkcjonować wolnościowe, pluralistyczne i demokratyczne społeczeństwo. Że duch otwartości jest warunkiem jego istnienia. I że nacjonalizm nie jest opcją, bo zawsze krzywdzi.

Ale też jest po to, aby pokazywać, czym jest prawdziwa miłość ojczyzny – patriotyzm otwarty na wszystkich tych, którzy chcą dołożyć swoją cegiełkę do dobra wspólnego.

ECS jest po to, aby pokazywać, że konflikt jest immanentną cechą społeczeństwa, ale kluczowym jest to, jak sobie z nim radzimy. Czyli jest po to,

aby pilnować społecznego przyzwolenia na różnice, ale też dbać, aby te różnice nie rozniosły społeczeństwa od środka.

A więc jest po to, aby budować kulturę dialogu osób z różnych kręgów ideowych, ze społeczności lokalnych i metropolitarnych, krajowych i zagranicznych... Aby upowszechnić dobrą praktykę poważnej rozmowy.

ECS jest po to, aby móc mówić o NASZEJ Solidarności i solidarności z dumą i bez zażenowania. Aby móc odwoływać się do kluczowych ideałów ruchu: niepodległościowego i emancypacyjnego, wolnościowego i podkreślającego godność (zwłaszcza godność pracy), otwartego i wyrzekającego się kłamstwa oraz przemocy (także moralnej i językowej).

\*\*\*

A wreszcie jest po to, aby uświadamiać, że dla społeczeństwa kluczowym jest istnienie profesjonalnych, otwartych, wolnych i demokratycznych instytucji kultury, mających odwagę stawiać trudne pytania. Nawet jeśli (a może nawet – szczególnie wtedy) gdy z powodu stawiania tych pytań są one nie lubiane, gdy się je dyskredytuje, stara się je „zdyscyplinować”, ograniczać możliwości działania.

Doświadczenie nie tylko ostatnich lat pokazuje, że bardzo łatwo, szczególnie przy wykorzystaniu istniejącego instrumentarium władzy (również medialnej) deprecjonować działania takich instytucji, zwłaszcza zarzucając upolitycznienie czy też „grzeszność” ideologiczną (w przypadku ECS np. zarzut szerzenia marksizmu, co jest samo w sobie absurdalne bo dyskusje nad marksizmem są konieczne, zważywszy na nasze doświadczenie historyczne, a jednocześnie jedynym „marksistą” w ECS był ostatnio kardynał Marx!).

Oczywistym przy tym jest, że łatwiej epitetować niż podjąć choćby i trudną dyskusję, wsłuchać się w racje, powiedzieć nie zgadzam się, ale argumentować: dlaczego i podawać racjonalne uzasadnienie takiego stanowiska.

\*\*\*

ECS to nie jest projekt zakończony, zdefiniowany, zamknięty... Wręcz przeciwnie – jest otwarty, dyskutowany, nieustannie rozwijany i niekiedy nieprzewidywalny. Być może także dlatego bywa kontestowany.

Taka formuła działania instytucji musi rodzić ryzyko błędów i potknięć. Ale właśnie na tym polega odwaga instytucji – ludzi ją tworzących – że je podejmują ze świadomością, że mogą się zdarzyć projekty, które nie wypalą, być może rozminą się z oczekiwaniami, albo będą przedwcześnie. To jest możliwe bowiem nieustannie zmienia się kontekst społeczny, pojawiają się nowe wyzwania, nowe sytuacje i problemy, o których jeszcze kilka lat temu byśmy nie pomyśleli.

\*\*\*

ECS jest dojrzałą ale nieustannie ewoluującą, demokratyczną instytucją kultury, działającą w pluralistycznym społeczeństwie kształtującą swoją tożsamość, zmagającym się z wyzwaniami współczesności oraz rozpoznającym dziedzictwo przeszłości. Ta formuła jest doceniana przez społeczeństwo, które postrzega ECS jako istotny punkt na publicznej mapie Gdańska, Pomorza, Polski i Europy. Na tyle istotny, że wielu potrafiło się zrzucić, aby wesprzeć jego dalsze działania. Należy to także traktować jako ważny głos suwerena. Usłyszcie go, bo ten suweren nie wyjedzie. Nie zamilknie. Nie schowa się do mysiej dziury. On chce być słyszany. Ma do tego prawo. I mówi: prawo do swojego działania ma także ECS takim jakim jest. To właśnie w nim cenimy. Oczekujemy, że ECS będzie nadal tworzyć miejsce i wykorzystywać czas do tego, abyśmy mogli się spotkać i o nas samych porozmawiać. Bo mamy jedną Polskę – wspólną.

ECS swoje zadania wypełnia dobrze. I niech tak zostanie.